

Zespół Primavera przegrał u siebie 3-5 z Sassuolo na inaugurację sezonu ligowego. Nie byłoby w tym może nic nadzwyczajnego gdyby nie fakt, że podopieczni Alberto De Rossiego prowadzili 3-0. Bardzo słaby premierowy występ w młodzieżowym zespole Giallorossich zaliczył Bianda.

Sprowadzony z Lens Francuz rozpoczął mecz dobrze, od dobrej interwencji na Raspadorim w 10 minucie spotkania. Wyprzedził tego gracza również w 34 minucie, ryzykując jednak samobójcze trafienie. Kilka minut później Raspadori wygrał pojedynek fizyczny z obrońcą Giallorossich i zdobył pierwszego gola dla Sassuolo. Bianda popełnił kolejny błąd w drugiej połowie, przy trafieniu Sassuolo na 3-3 gdy dał się ograć ponownie Raspadoriemu, który wyłożył piłkę Kolajowi. Ogółem oficjalny debiut gracza sprowadzonego za 6 mln euro (plus 5 mln bonusów) jest do zapomnienia.

Szybko zapomnieć musi też cały zespół o tym spotkaniu. Roma objęła prowadzenie w 9 minucie, gdy Celar wykorzystał podanie Pezzelli. W 15 minucie Pezzella dośrodkował z rzutu wolnego, piłka minęła wielu graczy i wpadła do siatki. W 27 minucie było już 3-0, po tym jak 17-letni Bouah zdobył gola po strzale od poprzeczki. Od tej pory stało się coś dziwnego z Romą. Jak podsumował po spotkaniu Alberto De Rossi, jego gracze myśleli, że spotkanie jest już wygrane, a rywale biegali dwa razy szybciej. Sassuolo zdobyło dwa gole jeszcze przed przerwą, a w 60 i 64 minucie dobiło zespół Romy. Goście postawili kropkę nad i w 83 minucie spotkania, gdy Viero wszedł między linie Romy i pokonał Cardinaliego.

ROMA - SASSUOLO 3-5 (3-2)

1-0 Celar 9'

2-0 Pezzella 15'

3-0 Bouah 27'

3-1 Raspadori 38'

3-2 Kolaj 43'

3-3 Kolaj 60'

3-4 Manzari 64'

Viero 83'

ROMA (4-2-3-1): Cardinali - Bouah, Bianda, Cargnelutti, Greco - Marcucci, Pezzella (Buso 67') - D'Orazio (Bucri 67'), Riccardi, Besuijen (Cangiano 60') - Celar.

Autor: abruzzi